Cena numeru 6 groszy

Nr. 92 SOSNOWIEC, piątek dnia 23 kwietnia 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Dnia 24 kwietnia r. b., w sobotę, jako w rocznicę imienin

Ś. † p.

Marji z Brzozowskich

KRECZMAROWEJ

odbędzie się w kościele w Sosnowcu o godzinie 11 rano **nabożeństwo żałobne** za spokój jej duszy, na które zapraszają

mąż i synowie.

Z widowni wydarzeń.

Między Mozą a Mozelą.

Odcinek między temi obu rzekami jest terenem najzaciętszych obecnie walk na Zachodzie. Linja bojowa okrąża tutaj twierdzę Verdun od północy, wschodu i południowego wschodu, biegnie ku St. Mihiel, a w promieniu twierdzy Toul zwraca się ku wschodowi aż do Pont a Mousson, poczem idzie znowu ku południowi.

Jak z tego wynika, tworzy ona dość ostry klin, który się wbija w ziemię francuską między dwiema twierdzami Verdun i Toul, a którego podstawą jest niemiecka twierdza Metz.

Francuzi dążą tutaj do przełamania frontu niemieckiego atakiem podjętym z wyniosłości Combres w kierunku kotliny Woewre, a więc w kierunku południowo-wschodnim — równocześnie ponawiają swe uderzenia bez względu na straty z Flirey ku Thiaucourt i w Lesie Kapłańskim (Foret des Pretres) zatem w kierunku północno-wschodnim.

Od kilku dni wstrzymali atoli ataki z Lasu Selouse wprost na St. Mihiel, walczą natomiast w lesie Ailly.

Z doniesień urzędowych nie można atoli poznać, co oznacza zaniechania ataków z Lasu Selouse. Odległość Verdun od Metzu wynosi około 40 klm., a Verdun od Toul około 60 klm. Rozstrzygnięcie walki w tym odcinku mieć będzie wielki wpływ na dalszy rozwój wypadków. Kiedy jednak rozstrzygnięcie to nastąpi? — trudno dzisiaj jeszcze przewidzieć.

Który wróg groźniejszy?

Od pewnego czasu toczy się dyskusja na łamach prasy niemieckiej między zwolennikami „orjentacji antyangielskiej" i „orjentacji antyrosyjskiej". Główny rzecznik pierwszego kierunku hr. Reventlow dzień w dzień prawie zamieszcza w „Deutsche Tagesztg." artykuły, w których usiłuje dowieść, że Anglja jest i pozostanie najniebezpieczniejszym wrogiem Niemiec, że natomiast z Rosją nietrudno będzie po wojnie dojść do porozumienia, ponieważ tak zwana ekspansja rosyjska na zachód jest tylko wynikiem machinacji angielskich.

Reventlowowi odpowiedział w „Berl. Tageblacie" główny redaktor tegoż pisma p. Teodor Wolff. Staje on na zupełnie przeciwnem stanowisku, orjentacji antyrosyjskiej, podobnie jak również w „Tageblacie" poprzednio już hr. Monts b. ambasador niemiecki w Rzymie. Wolff zbija argumenty Reventlowa o niesamodzielności polityki rosyjskiej i wskazuje na to, że ekspansja Rosji zawsze siłą tradycji będzie się zwracać ku Bałkanom i ku środkowej Europie.

Na łamach „Voss. Ztg." zabrał także głos w tej dyskusji znany publicysta społeczno-gospodarczy pan Bernhard. Staje on stanowczo po stronie kierunku, uważającego Anglję za głównego wroga Niemiec. W stosunku zaś do Rosji uważa Bernhard porozumienie za możliwe.

Bernhard przypuszcza, że u zwolenników przyszłego porozumienia z Anglją odgrywają raczej wewnętrzno polityczne względy rolę, a mianowicie obawa przed reakcją w dziedzinie wewnętrznej pod wpływem Rosji. Pogląd ten zwalcza Bernhard jako zupełnie nieuzasadniony.

Rozmowa z gen. Pau.

Pisma paryskie publikują wywiad współpracownika „Kurjera Warszawskiego" z generałem Pau, podczas jego pobytu w Warszawie. Wywiad ten — jak donosi „Dziennik Poznański" — rozpoczął się od wyrażenia pewności co do ostatecznego zwycięstwa trójporozumienia.

— Miałem to przekonanie — mówił Pau — gdym jechał do Rosji. Po zwiedzeniu teatru wojny na południu, na północy i na zachodzie, to przekonanie moje wzmocniło się jeszcze bardziej. Potrzeba wam, tak samo jak i nam, cierpliwości, stałości poglądów i solidarności w dążeniach co do osiągnięcia ostatecznego celu. Zwycięstwo zjednoczonych otworzy Polsce przyszłość, pełną chwały — jestem o tem jaknajgłębiej przekonany.

— A na kiedy przewiduje generał koniec wojny? Czy skończy się jeszcze przed końcem roku 1915? — pyta dziennikarz.

— Z całą pewnością pod koniec tego roku — odpowiedział Pau — nadejdzie chwila, kiedy zacznie się poważnie rozmyślać nad pokojem. Ale pertraktacje potrwają bardzo długo. W każdym razie może pan oświadczyć swoim rodakom, że zastaną po wojnie Francuzów zmienionych. Francuzi, lekkomyślni z natury, upadają słowami i mówią często, by wywołać efekt, pięknymi frazesami. Uznaję to w zupełności. Obecnie Francja zmieniła się zasadniczo. Nasi zagraniczni przyjaciele będą zdziwieni, gdy zobaczą, jak doświadczenie i właściwa ocena naszych obecnych wad zmodyfikowały ducha francuskiego. Dzisiaj nosimy żałobę po naszych zabitych. Nie lękamy się tego okazywać. Nosimy żałobę z całą godnością. Ból tkwi w naszych sercach, ale oczy nasze są suche, jesteśmy bowiem przeświadczeni o wielkiej doniosłości naszych ofiar dla przyszłości naszej drogiej ojczyzny.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW) Z głównej kwatery donoszą:

„Położenie nie uległo zmianie. Ponieważ Rosjanie rzucali bomby na Wystruć i Gąbin — miasta znajdujące się poza obrębem operacyjnym, nasi lotnicy rzucili 150 bomb na węzłowy punkt kolejowy Białystok".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW). Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer donosi: „Ogólna sytuacja nic nie zmieniona.

Na całej długości frontu trwają tylko odosobnione walki artylerji".

Rozstrzygająca bitwa.

WIEDEŃ (BTW). „Korrespondenz Rundschau" pisze: „Według „Rieczy" oświadczyła pewna wybitna osobistość, że rozstrzygająca bitwa w Karpatach przypadnie na maj lub początek czerwca. W międzyczasie toczyć się będą tylko drobne walki o znaczeniu miejscowem. „Nowoje Wremia" obawia się natomiast, jakiegoś „djabelskiego" pomysłu Hindenburga, który to pomysł polegać będzie na oskrzydleniu i wytępieniu X rosyjskiego korpusu".

Nowa ofenzywa.

KOPENHAGA (BTW). „Nowoje Wremia" donosi, że po nowem ugrupowaniu wojsk rosyjskich została rozpoczęta druga wielka ofenzywa Rosjan w Karpatach".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW) Z głównej kwatery donoszą:

„Niedaleko katedry w Reims spostrzeżono nową baterję nieprzyjacielską i skierowano na nią ogień.

W lesie Argońskim Francuzi rzucali bomby, wywołujące wymioty. Nie powiódł się atak nieprzyjacielski na północ od Le Four de Paris

Pomiędzy Mozą a Mozelą odparto wczoraj ze znacznemi stratami dla Francuzów gawłtowny atak, przedsięwzięty na szerokim froncie.

W lesie Księżym zyskaliśmy dalszy teren.

W Wogezach nieprzyjaciel nadaremnie atakował nasze pozycje na północ-zachód i na południe-zachód od Metzeral oraz pod Sondernach. Tam również odnieśli Francuzi znaczne straty.

Wczoraj rano lotnik nieprzyjacielski rzucił na Lörreuh bomby, które zburzyły fabrykę jedwabiu pewnego Szwajcara, uszkodziły dwa domy i zraniły kilka osób cywilnych".

Turcja i trójporozumienie.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL (BTW). Z Głównej kwatery donoszą: „Walki na froncie kaukaskim wznowione zostały i trwają już od czterech dni. W bliskości granicy zakończyły się korzystnie dla nas. Nieprzyjaciel został za granicę wyparty.

Wczoraj usiłowała flotylla torpedowców zbliżyć się do Dardanell. Baterje nasze trafiły dwa torpedowce, poczem flotylla cofnęła się.

Turecki lotnik wyrzucił kilka bomb w okolicy Tenedos na okręty nieprzyjacielskie i mimo ich ostrzeliwania powrócił szczęśliwie.

Turecki torpedowiec „Timur Hissar" natarł na morzu Egejskiem na angielski transportowiec wojsk „Maniton", który zaczął tonąć. Wtedy angielskie krążowniki ścigały go aż do Chios, i żeby go nie oddać w ręce Anglików, załoga wysadziła go w powietrze. Załoga „Timur Hissar" została przez władze greckie życzliwie przyjęta. Raport angielski wykazuje 100 zatopionych żołnierzy z „Manitona".

Na pozostałych frontach nic ważnego nie zaszło".

Na drugiej półkuli.

Wówczas gdy w Europie między 9 państwami toczy się bój, który zadecyduje, może już niedługo, o dalszych ich losach, — na drugiej półkuli, t. j. w Ameryce, zanosi się obecnie również na doniosłe wydarzenia.

Jak już pisaliśmy, prasa amerykańska podała w tych dniach alarmującą wieść o wysadzeniu na ląd 4.000 Japończyków w miejscowości Turtlebai w dolnej Kalifornji, na terytorjum meksykańskiem. Owo wysadzenie Japończyków odbyło się w następujących okolicznościach. Pancernik japoński „Asama" osiadł w pobliżu Turtlebai na mieliźnie. Rząd japoński wysłał natychmiast 5 krążowników oraz 6 statków węglowych, by obronić „Asamę" przed ewentualnymi atakami niemieckich łodzi podwodnych, gdyż między Japonją a Niemcami trwa wojna. Wojsko rozbiło natychmiast obóz na lądzie meksykańskim i założyło stację telegrafu bez drutu.

Ambasador japoński w Waszyngtonie potwierdził wiadomość o wysadzeniu na ląd żołnierzy w Turtlebai, objaśnił jednak, że zarządzenie powyższe podjęto jedynie w celu obrony „Asamy". Wręcz przeciwnego zdania jest zaniepokojona wielce prasa amerykańska. Gazety utrzymują, że Japończycy umyślnie osadzili na mieliźnie pancernik, ażeby mieć pretekst do wysłania eskadry wojennej i zajęcia Turtlebai. Stwierdzono jakoby, że „Asama" została już uruchomiona, Japończycy jednak mimo to pozostali w zatoce, w której po odcięciu jej przez miny urządzili dla swojej floty punkt podstawowy.

Jak donoszą ostatnie depesze, władze amerykańskie wysłały do Turtibaj

krążownik „New Orlean", ażeby skonstatować, co robią Japończycy.

Sytuacja więc przedstawia się nadzwyczaj zagadkowo. Jak wiadomo, na mocy autonomicznego ustawodawstwa Stanów Zjednoczonych, nie wolno było Japończykom osiedlać się w Kalifornji. Japonja z tego powodu nieraz zakładała protest w Waszyngtonie. Protesty te jednak nie odnosiły skutku. Możnaby stąd wnosić, że Japonja, korzystając z ogólnego wrzenia wojennego, pragnie kwestję Kalifornji załatwić w praktykowany już przez nią w obecnej wojnie sposób (Czing-Tau).

Usadowienie się Japonji na meksykańskiej ziemi byłoby zagrożeniem kanału Panamskiego, a temsamem panowania Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na oceanie Spokojnym.

m. r.

Ogłoszenia urzędowe.

W „Gazecie Urzędowej" czytamy:

„Na mocy rozporządzenia Głównodowodzącego wszystkiemi armjami niemieckiemi na Wschodzie z dn. 21 zeszłego miesiąca, tyczącego się sądownictwa w okręgach Królestwa Polskiego, znajdujących się pod zarządem niemieckim, mają być znów utworzone sądy gminne. Dlatego też powiny sądy obywatelskie zawiesić swe czynności z dniem 23 kwietnia 1915 r.

Naczelnik powiatu *Wellenkamp*.

*

Polecam pp. burmistrzom i wójtom dostarczyć mi do dnia 30 kwietnia r. b. spisu nazwisk tych osób, mieszkających w ich gminach, którzy mają krewnych w Ameryce, mających ich wesprzeć pieniężnie. Spis ten musi zawierać dokładne nazwiska, adresy miejscowych osób i ich krewnych, mieszkających w Ameryce, oraz stopień pokrewieństwa. Należy również zaznaczyć ewentualny brak takich osób.

Naczelnik powiatu *Wellenkamp*.

Z dnia na dzień.

Piorun w „Kurjerze".

W czwartek około południa, podczas krótkotrwałej burzy, uderzył piorun w lokal naszej administracji. Grom przesunął się po drucie telefonicznym, wywołując silny błysk i ogłuszający huk, spływając w dół podłogi. Oprócz okopcenia ściany i zrozumiałego przestrachu pracowników administracji, żadnej szkody nie wyrządził.

— **Z aury.** Onegdaj po południu mieliśmy po dłuższej pogodzie prawdziwie wiosenny deszczyk, połączony z pierwszymi grzmotami. Meteorologowie na najbliższe dni zapowiadają pogodę, poczem mają nastąpić deszcze. Kto więc nie ukończył zasiewów, niech się pospieszy.

— **Z Sekcji Wzajemnej Pomocy.** P. Stanisław Tarnowski (Starososnowiecka 52) objął obowiązki opiekuna dzielnicowego w Sekcji wzajemnej pomocy.

— **Odczyt.** W niedzielę o godz. 4 po poł. w sali magistratu przy ulicy Warszawskiej dr, M. Sawicki wygłosi odczyt o chorobach zakaźnych. Ceny miejsc od 10 do 25 kop. Dochód na głodnych. Nie wątpimy, że aktualny temat i sympatyczny cel ściągną licznych słuchaczów.

— **Fałszywy alarm.** W ostatnich kilku dniach zachorowało wiele osób w mieście na kurcze żołądka. Wobec różnych mylnych pogłosek, stwierdzić należy, że choroba ta nie spowodowała wypadków śmierci i nie ma nic wspólnego z epidemją.

Z Będzina.

+ **Rezygnacja.** P.N. Rydel zrzekł się przewodnictwa w Sądzie obywatelskim.

+ **Szczepienie ospy.** Członkom Straży obywatelskiej onegdaj zaszczepiona została ospa.

+ **Zakaz.** Komendant Straży obywatelskiej zabronił milicjantom przebywania w restauracjach i piwiarniach w opaskach.

+ Z sądu. Wincenty Gucia za kradzież towarów u Sulima Laskicza skazany został na miesiąc więzienia.

+ Psy wściekłe pokąsały w tych dniach w okolicy kilkanaście osób, które wysłano zagranicę do lecznicy.

Z Dąbrowy.

+ **Z T-wa Wzajemnego Kredytu.** Ogólne zebranie dąbrowskiego T-wa Wzajemnego Kredytu, zapowiedziane na dzień 20 b. m., nie doszło do skutku z powodu małej liczby przybyłych członków. Posiedzenie rzeczone w drugim terminie odbędzie się 4 maja.

+ **Komitet żywnościowy** wywiesił w domu ludowym następujące ogłoszenie: „Sprzedaż artykułów spożywczych odbywać się będzie tylko dla posiadających gminne kartki legitymacyjne. Na każdą kartkę można kupować produkty i ziemniaki tylko 1 raz w tygodniu: W poniedziałki na kartki żółte; we wtorki na niebieskie i fioletowe; w środy na zielone i pomarańczowe; w czwartki na niebieskie i fioletowe; w soboty na kartki zielone i pomarańczowe. Sprzedaż odbywa się w lokalu komitetu codziennie od godz. 8—12 rano.

+ **Zmiana kartek.** W tych dniach Zarząd zakładów Huta Bankowa zmienia swym robotnikom kartki żywnościowe. Nowe kartki będą służyły na kilka tygodni.

Z różnych stron.

□ **Skon posła Nakoniecznego.** „Nowoje Wremia" donosi co następuje: „Lublin 30. marca (12. kwietnia nowego stylu). Członek Dumy państwowej Nakonieczny przejeżdżał w samochodzie szosą pomiędzy Markuszowem a Kurowem. Automobil przewrócił się. Nakonieczny zmarł."

□ **Ludność Częstochowy.** Ciekawe wyniki dał spis ludności, zarządzony tu przed kilku dniami. Częstochowa obecnie liczy 84,561 stałych mieszkańców, gdy w roku ubiegłym miała 94,000, wskutek więc wojny ubyło 10,000, nie licząc normalnego przyrostu. Szczegółowa statystyka daje następujące liczby: na ogólną liczbę mieszkańców, podaną wyżej, wypada 39,091 mężczyzn i 45,470 kobiet. Według wyznania ludność Częstochowy dzieli się, jak następuje: katolików 59,736, żydów 23,766, ewangielików 638, prawosławnych 404, mahometan 17. Stopień wykształcenia wskazuje, iż znajduje się piśmiennych 40,745, a niepiśmiennych 43,815.

□ **Z Łodzi.** Za gazetami łódzkimi podajemy dosłownie następujący komunikat urzędowy: „Zgodnie z rozkazem pana naczelnego dowódcy jest od dzisiaj wszystkim osobom wojskowym zakazane dawać datki podczas urządzanych co niedzielę kolekt ulicznych na rzecz cierpiącej nędzę ludności Łodzi. Jeżeli osoby wojskowe chcą ofiarowywać na cele dobroczynne oszczędności ze swego żołdu, to jest pożądane, aby takie datki kierowały do miejscowej komendy w Łodzi, która je obróci na zapomogi dla niemieckich rodaków w Kłajpedzie i okolic dotkniętych bestjalskiemi okrucieństwami Rosjan. Kolektorom i kolektorkom nie wolno więc w przyszłości nagabywać niemieckich oficerów i żołnierzy o datki. Łódź, 22 marca 1915. Cesarsko-niemiecki prezydent policji v. Oppen".

□ **O drożyźnie w Przemyślu** po upadku twierdzy — w pierwszych dniach kwietnia donosi „Prikarpatskaja Ruś": W Przemyślu ceny na produkty pierwszej potrzeby, przywiezione ze Lwowa, są niezwykle wysokie; 10 bułek sprzedano za 21 rb, za funt masła śmietankowego płacono 8 rb., za jajko żądano i płacono 60 kop., kura kosztowała 12 rubli, funt soli 13 rubli, funt chleba 8 rubli, funt cukru 7 rubli. Ludzie bogaci nawet w chwili poddawania się fortecy mieli jeszcze w spiżarniach jakie takie zapasy, ubodzy jednak pozjadali nawet psy i koty.

□ **W. ks. Mikołaj Mikołajewicz,** — jak donoszą gazety piotrogrodzkie — przebywał kilka dni w Przemyślu i w drodze powrotnej zatrzymał się znów we Lwowie. W sobotę udał się do Kijowa, a stamtąd pojedzie do Warszawy.

□ **Telegraf Lublin-Lwów.** „Kurj. Warsz." z 31 marca donosi: Przystąpiono do wprowadzenia stałej komunikacji telagraficznej między Lublinem i Lwowem.

□ **Rosjanie a Niemcy.** „Wieczernije Wremia" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że po zaprowadzeniu autonomicznej (?) administracji w Królestwie Polskiem, przeprowadzone zostaną różne reformy, odnoszące się do prowincji nad baltyckich, gdzie wszystkie przywileje niemieckie zostaną zniesione.

□ **Nie wolno nic dawać jeńcom.** Jak donosi „Dziennik Poznański" przed izbą karną w Chojnicach w Prusach Zachodnich odpowiadały: żony robotników Katarzyna Reczyniak i Franciszka Gromowska oraz panna Józefa Wielgosz za rozdawanie jeńcom rosyjskim artykułów spożywczych i papierosów. Każda z oskarżonych skazaną została na dzień więzienia.

□ **Walka o żargon.** Wobec coraz natarczywszego żądania żydów, aby przy organizowaniu ziem polskich zabezpieczone było nietylko równouprawnienie obywatelskie żydów, lecz specjalne przywileje ich a zatem np. prawo żargonu w szkole, sądownictwie i administracji, zaczynają się pojawiać w prasie warszawskiej coraz częściej artykuły, zwalczające te żądania. Pisma dowodzą, że na przyznanie żargonowi praw publicznych, Polacy nigdy się nie zgodzą.

□ **Samobójstwo barona Reutera.** Biuro Reutera donosi z Londynu, że dyrektora tegoż biura, barona Herberta Reutera znaleziono nieżywego w mieszkaniu jego w Reigate. W pobliżu znajdował się wystrzelony rewolwer. Przyczyną samobójstwa była rozpacz po stracie żony. Baron Reuter miał 63 lata i stał oddawna na czele biura telegraficznego.

Za liczne dowody współczucia odebrane z powodu śmierci córki i siostry naszej

Ś. † P.

Janiny Sułkowskiej

składa serdeczne Bóg zapłać

STROSKANA RODZINA

Koszelew. 21 Kwietnia 1915 r.

Kłamstwa „Rieczi".

W piotrogrodzkiej „Rieczi" (numer 75 z dnia 31 marca rb.) znalazła się wiadomość następująca:

„Centralny Komitet obywatelski uchwalił wszcząć starania o wysiedlenie z Warszawy, innemi słowy mówiąc, z Polski, masy nieszczęsnych żydów bezdomnych".

Numer ten nadszedł do Warszawy w sobotę dnia 3 b. m. i tegoż dnia Komitet Centralny wysłał do redakcji „Rieczi" depeszę następującą:

„Petersburg. Redakcja „Rieczi". W numerze 75 „Rieczi" wydrukowano, że Centralny Komitet obywatelski uchwalił wszcząć starania o wysiedlenie z Warszawy, innemi słowy mówiąc z Polski, masy nieszczęsnych żydów bezdomnych. Nic podobnego nie było. Jest to złośliwy wymysł gazet żydowskich, podszczuwających masy żydowskie przeciwko Centralnemu Komitetowi obywatelskiemu. Na oszczerstwa gazet żydowskich nie reagujemy, wiedząc o ich złej woli".

Czy „Riecz" zamieściła powyższe sprostowanie? — nie wiadomo.

DOKOŁA WOJNY.

× **Prezydent Wilson i Papież.** „Daily Telegraph" otrzymuje z Londynu następującą wiadomość: „Zapewniają powszechnie, że prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson komunikuje się ustawicznie z Papieżem, w sprawie pokoju".

× **Plany Rosji.** „Katt. Zeit." pisze: „Sprawozdawca wojenny paryskiego „Journal" donosi z Warszawy, że plany generalnego sztabu rosyjskiego są trzymane w wielkiej tajemnicy. Chwila rozstrzygająca jeszcze nie nadeszła. Cały świat zajęty jest dziś walkami w Karpatach, gdy tymczasem siła rosyjskiej ofenzywy może się zwrócić w inną stronę. Politycy twierdzą obecnie, że droga do Berlina prowadzi przez Peszt i Wiedeń, inni są zdania przeciwnego, zapewniając, że Berlin powinien być przed Wiedniem zdobyty".

× **Czego żądają Włosi od Austrji?** W polemice z pismami rosyjskiemi o wybrzeża adrjatyckie „Giornale d'Italia" powiada, że Słowianie nie mają najmniejszego prawa do wybrzeży adrjatyckich. Na morzu Adrjatyckiem zdaniem tego pisma może być tylko wojenna flota włoska, żadne inne państwo na wybrzeżach adrjatyckich nie może mieć fortyfikacji, żadna armata niewłoska, żadna łódź podwodna i żaden torpedowiec niewłoski nie może się pojawić na Adrjatyku. Państwom bałkańskim Włochy mogą tylko dać gospodarczy dostęp do morza. (Voss. Ztg.").

Dajemy głos!

Uszlachetniajmy się!

(Kilka myśli z pod serca.)

Mniejsza o to, z jakich powodów, politycznych i ekonomicznych rozszalała się po świecie obecna okrutna wojna. Rzecz to jednak pewna, że we wszystkich państwach i narodach, poczynają się teraz objawiać prądy odrodzenia moralnego. W potoku lejącej się krwi i łez, budzi się w ludzkości pragnienie lepszego, bardziej duchowego, niż cielesnego „jutra". My Polacy mamy wszelkie prawo oczekiwać od tej wojny przedewszystkiem: wymiaru sprawiedliwości. W dwóch tych wyrazach mieszczą się wszelkie nowe pragnienia, a więc: wolności stanowienia o swoim losie, niepodległego bytu narodowego i politycznego, słowem, restytucji Polski, według praw Boskich i ludzkich.

Tembardziej odwołujemy się o to do trybunału uczciwych i szlachetnych narodów, że mimo stuletniej z górą niewoli, która przecież nie uszlachetnia, ale raczej upadla, możemy z dumą stwierdzić i teraz, wyrzeczone blisko przed stu laty słowa znakomitego ks. Staszica: „Upaść może i naród wielki, zginąć tylko nikczemny". Jeżeliśmy więc, wobec tylu przeżytych okropności, „nie zginęli" — znaczy to, że przeszło dwudziestomiljonowy naród, mimo swego rozbicia i rozproszenia „nie znikczemniał". Gdyby bowiem było inaczej, czyżby w narodzie polskim tkwiło tak wielkie pragnienie dźwignięcia się z niewoli i upadku politycznego?

Niemniej, podążając dziś we wszelki możliwy sposób do odzyskania wolnej Ojczyzny, obowiązkiem jest naszym nie dać się wyprzedzić żadnemu innemu narodowi, w wielkiej i zbożnej pracy: samouszlachetniania się. Obok przeto szczytnych zadań w zakresie narodowym, wytężmy wszystkie siły w kierunku, podnoszącym nas moralnie. Wykorzeniajmy z siebie złe i brzydkie wady przodków naszych, powróćmy zaś do ich wielkich cnót. Wypleniajmy tedy: kłótliwość, pieniactwo, ucisk jednego stanu przez drugi, pijaństwo i zbytki, a przyswajajmy sobie takie wielkie cnoty obywatelskie, jak: pracowitość, oszczędność, wstrzemięźliwość, zgodność pożycia wszystkich warstw i stanów, wyrozumiałość dla cudzych przekonań, no i wreszcie osobistą moralność, zarówno w życiu publicznem, jak i rodzinnem.

Myślę nieraz, że w doniosłem dziele uszlachetniania się wielkiego narodu, którego dzieje były tak sławne, dużą przeszkodę muszą stanowić żywioły obce, niczem nie związane z naszą historyczną przeszłością. Skupiając się wiec narodowo, starajmy się od tych żywiołów wszechstronnie odgrodzić, nietylko pod względem duchowym lecz i ekonomicznym. Wogóle zaś, obudźmy w sobie pewność, że doskonaląc się moralnie, czyli uszlachetniając — przyczynimy się w niemałym stopniu do wskrzeszenia nietylko narodowego, ale i politycznego Ojczyzny.

Franciszek Molicki.

OFIARY.

Podziękowanie. Za otrzymane na pogrzeb dziecka 3 rb. 21 k. Składa niniejszem gorące podziękowanie roznosicielka „Kurjera Zagłębia" Julja Wardawa.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Będzinie.